Nr. 48. Lwów, Czwartek dnia 19. Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski **60 hal.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19 **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny Jan Dąbski**

Lloyd George a bolszewicy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 16. lutego 1920.

W chwili, kiedy nasz rząd opracowuje warunki pokojowe dla rządu bolszewickiego u państw ententy dokonują się ciekawe i ważne zmiany w stosunku do bolszewików. Notowaliśmy już mowę Milleranda, który przemawiał całkiem innym językiem niż Clemenceau, bo poraz pierwszy wyraził zgodę na **utworzenie państw kresowych** i całkiem wyraźnie wyparł się dalszego popierania jakichkolwiek „patrjotów" rosyjskich. Jest to przesunięcie, którego nasza opinja publiczna nie zauważyła lub pominęła milczeniem — ale przesunięcie zasadniczej natury.

Nie należy się atoli łudzić, że to jest koniec dotychczasowego moskalofilstwa francuskiego, zupełnie analogicznego do francuskiego czechofilstwa na Śląsku Cieszyńskim. Francuzi mają dosyć powodów do wskrzeszenia wielkiej Rosji, choćby kosztem Polski. Jedną z takich przyczyn jest pożyczka francuska w Rosji. Sprawa zwrotu tej pożyczki była omawiana na posiedzeniu senatu francuskiego dnia 10 bm., a minister finansów p. Marsal złożył przytem następującą deklarację: „Sytuacja tych, którzy pożyczyli swoje fundusze Rosji przed wojną, musi być uprzywilejowana, ponieważ ta pożyczka przyniosła Francji ogromne korzyści. Subskrybenci pożyczki rosyjskiej spełnili czyn patrjotyczny (głosy w senacie: Bardzo dobrze! Bardzo dobrze!) Rząd francuski ma moralny obowiązek podać rękę interesowanym. Pożyczka rosyjska jest znaczna, wynosi **12—12 i pół miljardów franków** w funduszu państwowym lub gwarantowanym przez państwo.

Liczba tych Francuzów, którzy dali pożyczkę Rosji, **wynosi przeszło miljon osób.** A więc przeszło miljon ludzi jest zainteresowanych we Francji, aby powstała wielka Rosja, bo chodzi o kupony i zwrot pożyczki.

Przeto aż do zwrotu tej pożyczki trudno się spodziewać, aby Francuzi wyzbyli się moskalofilstwa, bo Francuzi kochają swe franki nadewszystko, może nawet więcej niż wielką Polskę.

A zatem to, co powiedział p. Millerand jest raczej aktem rozpaczy na temat Rosji niż programem politycznym.

Otwarciej daleko mówił angielski premjer Lloyd George na pierwszem po wznowieniu sesji posiedzeniu Izby gmin. Zawiadomiwszy, że wszystkie wojska brytyjskie zostały już wycofane z Rosji, że wkrótce zostaną także wycofane wojska z Baku do Konstantynopola — stwierdził, że bolszewików nie można pokonać, nawet gdyby wszystkie państwa kresowe przeciw nim wystąpiły.

„Któżby zresztą zapłacił koszty tej wojny — mówił dalej dosłownie Lloyd George. **Ani Francja** ani Stany Zjednoczone **ani** Wielka Brytanja nie chcą **tego uczynić! A więc pozostawałoby zawrzeć pokój z bolszewikami** po zbadaniu, że bolszewicy wyzbyli się barbarzyństwa i powrócili do zasad cywilizacji".

Program ten zupełnie jasny. Zwyciężyła presja „Partji Pracy", z którą się Lloyd George jedynie liczy. Anglja żegluje już pod flagą **pokoju z bolszewikami**. Anglji nie trudno będzie znaleść dowody że bolszewicy wrócili do „zasad cywilizacji".

I Ameryka nie jest bardzo wojowniczo nastrojona

Rozpasana agitacja niemiecka na G. Śląsku.

Czterech działaczy polskich rozstrzelanych. — Francuzi wzięli zakładników niemieckich.

Sosnowiec. (Tel. wł.) **Czterech działaczy** na G. Śląsku zostało **rozstrzelanych przez bojówkę niemiecką**. W odpowiedzi na tę zbrodnię **Francuzi wzięli** w kilku miastach **po pięciu zakładników niemieckich**, między innymi w **Katowicach burmistrza miasta**. W razie powtórze**nia się mordów, zakładnicy będą rozstrzelani.**

—o—

Interwencja rządu polskiego

z powodu jednostronności cieszyńskiej komisji plebiscytowej.

Warszawa. (Tel. wł.). **Rząd polski** w porozumieniu z p. Zamorskim **podjął cały szereg postanowień przeciw zarządzeniom komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim.** Ponieważ dopiero w ostatniej chwili wybuchła sprawa w ostrej formie, akcja rządu polskiego jest dopiero w toku.

Warszawa (Pat.) Poseł Jan Zamorski, przedstawiciel rządu polskiego przy międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie, który przybył do Warszawy dla zdania sprawy rządowi ze swojej czynności, udzielił przedstawicielom prasy informacji o działalności komisji plebiscytowej i wyjaśnienia swoje zakończył następującą uwagą: **Rada narodowa Śląska** zgodna z opinją ludności, **uchwaliła rezolucje przeciw wstępnym uchwałom komisji.** Międzynarodowa **komisja plebiscytowa zażądała ich odwołania, przeprosin i rozwiązania rady.** Ponieważ Rada narodowa tego nie uczyniła, przeto **konflikt między międzynarodową komisją a społeczeństwem polskiem przybiera rozmiary zatrważające. W szeregu protestujących** jest także PPS., najbardziej zasłużona około sprawy śląskiej.

Zagroziła ona strejkiem powszechnym i w ten sposób całe społeczeństwo polskie, jak jeden mąż, oświadczyło się przeciw uchwałom komisji.

Cieszyn (Pat.). Dzisiejszy Dziennik Cieszyński donosi, że komisja zamierza zneutralizować cały powiat frysztacki i utworzyć we Frysztaku mieszane starostwo dla całego powiatu frysztackiego.

—o—

Warunki polskie zostaną wkrótce przesłane sowietom.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj zjawiła się u ministra spraw zagranicznych delegacja polskiej partji socjalistycznej i socjalistycznych związków zawodowych pod przewodnictwem p. Daszyńskiego, przedkładając ministrowi znane żądania socjalistów w sprawie pokoju z bolszewikami. Minister w odpowiedzi podkreślił, że rząd szczerze i poważnie traktuje sprawę pokoju. Tekst opracowuje komisja w tym celu powołana z łona ministerstwa spraw zagranicznych. Zaraz potem tekst będzie przedłożony sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, a następnie **nad tekstem i notą odbędą się narady z koalicją, poczem zostanie przesłany radzie sowietów.**

Z frontu bojowego.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 17. bm. Front litewsko-białoruski: Nasze oddziały przeprowadziły wywiady **do Wołosowic na wschód od Berezyny** i do Kołki na wschód od Ptyczy, rozpędzając napotkane placówki bolszewickie. Front wołyński: Bez zmiany. Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Kuliński, pułk.

Czesi się rozzuchwalają.

Karwina. (Tel. wł.) Dyrekcja gimnazjum polskiego w Orłowej przedłożyła protokoły uczniów, pobitych przez Czechów, a ponieważ napady trwają bezustannie, prosiła o interwencję. Komendant francuski odrzekł, że go to nic nie obchodzi, oddał sprawę oficerowi czeskiemu i protokołów nie przyjął. Komisja w Cieszynie z zasady nie chce przyjmować żadnych delegacji polskich.

Czesi wobec tego rozzuchwalają się. Rozgłaszają, że ich wojska czekają skoncentrowane w M. Ostrawie, że do dwóch tygodni zajmą Śląsk, a wtedy policzą się z Polakami. Ze strony rządu polskiego jest więc wymagana wielka energia, bo drugi raz niewoli babilońskiej przechodzić nie chcemy

—o—

Litwa w zależności ekonomicznej od Anglji.

Londyn. (PAT) Havas. „Morning Post" podaje, że zawarty został **układ finansowy między Anglją i Litwą**, oddający całą przyszłość ekonomiczną i gospodarczą Litwy w ręce finansistów angielskich. **Estonja i Łotwa skłonne są zawrzeć układ analogiczny.**

—o—

w stosunku do bolszewików. Paryski „Temps" podaje telegram z Rosji, że rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi rokowania z Finlandją, celem przepuszczenia towarów przeznaczonych dla Rosji Finlandja zgadza się na to wzamian za wypuszczenie jeńców swych przez bolszewików.

Tak wygląda stosunek Francji, Anglji i Ameryki do bolszewików. Gdzież się to podział ów groźny „drut kolczasty" p. Clemenceau, przy którym stać miał żołnierz polski, przyodziany w drogie buty francuskie i amerykańskie płaszcze? Z drutu tego po miesiącu niespełna ani ślad nie pozostał.

Polska precyzując swój stosunek do bolszewików, musi to wszystko wziąć pod uwagę.

ulegać rekwizycji, a konie wojskowe powinny być na wiosnę odstępowane rolnikom do robót rolnych.

Sejm wzywa rząd, aby dla celów rolniczych dostarczył jak najspieszniej węgla, koksu i wszelkich potrzebnych materjałów;

ażeby wydał potrzebne zarządzenia, iżby ustawa z dnia 8 marca 1919 roku, dotycząca wydzierżawienia odłogów, została w całej pełni wykonana;

ażeby przedłożył nowelę do tej ustawy, przedłużającą ją na okres umożliwiający uprawę dzierżawionych obszarów;

aby niezwłocznie ogłosił po wszystkich gminach w państwie, gdzie i na jakich warunkach mogą rolnicy otrzymać w dzierżawę ziemie majorackie i rządowe. Stosuje się to również do kresów wschodnich;

aby przy wydzierżawianiu majątków majorackich dawał pierwszeństwo drobnym dzierżawcom, i pociągał do surowej odpowiedzialności organy władzy, które się do tego nie zastosują.

Miljard na rolnictwo.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 13 lutego 1920.

Referowana przez posła J. Dąbskiego (PSL), a przyjęta dziś przez Sejm ustawa o przyznaniu kredytu jednego miljarda marek na zagospodarowanie odłogów gruntowych na obszarze rzeczypospolitej polskiej i ziem wschodnich, brzmi następująco:

Celem gospodarczego uporządkowania zniszczonych w czasie wojny obszarów rolnych rzeczypospolitej polskiej, nie wyłączając kresów wschodnich, zajętych przez wojsko polskie, jako też w celu zwiększenia produkcji rolnej na potrzeby aprowizacji publicznej, otwiera się rządowi na rachunek ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych na rok 1920 kredyt nadzwyczajny do wysokości jednego miljarda marek.

Korzystać z kredytu powyższego w naturze lub gotówce będą mieli prawo rolnicy, posiadający, albo chcący wziąć w dzierżawę, użytki rolne, odłogiem leżące lub odłogiem zagrożone, którzy dadzą dostateczne rękojmie, że już w ciągu roku poczynione przez nich z tego kredytu nakłady potrafią uczynić produkcyjnymi.

Kredyt powyższy będzie udzielany bez zabezpieczenia hipotecznego, spłacany najdalej w ciągu 6 lat, przez pierwsze dwa lata bez procentów, a przez dalsze cztery lata oprocentowany po 4 od sta. Pożyczka może być spłacona i przed upływem sześcio-lecia

Równocześnie przyjęto następujące rezolucje:

Sejm wzywa rząd, aby falę emigracyjną do Niemiec starał się skierować dla uprawy roli w rzeczypospolitej polskiej.

Sejm stwierdza, że zboże do siewu nie może

Jednoczenie ludu - jednoczenie Polski.

Wszechdzielnicowy kongres ludowy w Warszawie.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy).

Warszawa 15 lutego 1920.

Już dnia 14 rzesze delegatów ludowych z całej Polski grupami w specjalnych wozach lub pojedyńczo mimo ogromnych trudności podróżowania w obecnych czasach — zjeżdżać poczęły do Warszawy. Przybywały więc liczne rzesze delegatów z zachodniej Małopolski, spora grupa przedstawicieli kilkunastu powiatów wschodniej Małopolski, reprezentanci wszystkich okolic b. Kongresówki, deputacje organizacji ludowych „Zjednoczenia włościańskiego" z Poznańskiego, partji ludowej i grupy Piasta z Pomorza z redaktorem potężnej, bo rozchodzącej się w 100 tys. egzemplarzy „Gazety Grudziądzkiej", b. posłem Kulerskim i ks. Kantakiem na czele, delegaci z Białostockiego, Litwy i Gdańska. Zjazd zwołany przez wspólny klub P. S. L., Piasta i większości Wyzwolenia, stał się potężną, pokrzepiającą i do głębi wzruszającą manifestacją na rzecz jedności Polski, jedności ludu w niej, biorącego solidarnie na swe barki trud budowania Polski ludowej i jej obrony.

2000 przeszło delegatów z ludu i spora grupa inteligencji zapełniła salę Tow. hygjenicznego. Cała Polska ludowa w osobach swych przedstawicieli zgromadziła się w tej sali. Z trybuny po kolei rozbrzmiewały wszystkie narzecza polskie: dziarski krakowski, przeciągający wschodnio - galicyjski, śpiewny z kresów, twardy poznański, dziwnem wzruszeniem przejmujące narzecze Kaszubów. Okazało się dowodnie, że tak długo oddzielone od siebie odłamy narodu zachowały zupełną jedność wewnętrzną, potężne dążenie do zupełnego zespolenia Polski i ludu w niej. Głębokie poczucie odpowiedzialności za los Polski i dążenie do jedności — oto dwa tony, które najpotężniej rozbrzmiewały na zjeździe.

O godz. 10'45 z trybuny, na której zasiadło kilkudziesięciu posłów, ministrowie Kędzior i dr. Bardel i przywódcy delegacji, zagaił kongres

wicemarszałek Bojko

głęboko obywatelskiem i pełnem serdecznego uczucia przemówieniem. Dzień dzisiejszy — mówił — szczęśliwy jest dla nas, bo wojska polskie doszły do morza, Polska stała się z powrotem panią morza. Cześć chłopom Kaszubom (okrzyki: Cześć!), którzy ziemię tę obronili, gdy większa własność zniemczyła się lub straciła ojcowiznę. Witam rodaków z Mazowsza, Śląska Ciesz., który toczy walkę w obronie polskości przeciw Czechom i wygra ją (burzliwe oklaski) Witam Poznańskie, które złotym chlebem żywi Polskę, witam rodaków z Małopolski, z kresów wschodnich.

25 lat temu garstka ludowców rozpoczęła w sejmie lwowskim walkę o prawa ludowe. Dziś doczekaliśmy szczęśliwej chwili, że nad strzechą chłopską szczęśliwsze słońce wschodzi. Czy sejm ten będzie lepiej rządził od swoich poprzedników? Najliczniejsi musimy wykazać siłę i rozum, by nas szanowano. Nie możemy chodzić jak błędne owce. Musimy być jednem ciałem i jedną siłą. Naśladujmy solidarność robotników. Jeszcze nie wszyscy tu się zgromadzili, ale wierzę, że opamiętają się i że przyjdzie do zupełnego połączenia. Jedno musi być stronnictwo ludowe, a wszelkie rozbijanie i chodzenie luzem jest szkodliwe. Wicemarsz. Bojko odczytuje powitalny list senjora ruchu ludowego prof. Jägermanna ze Lwowa. W tej chwili wchodzą delegaci poznańscy, których obecni owacyjnie witają.

Przewodniczącym honorowym wybrany zostaje

Z opery.

(Wykonanie "Erosa i Psyche" L. Różyckiego na scenie lwowskiej dnia 13 lutego 1920)

Wagner mawiał podobno, że fatalna dla innych trzynastka jest dla niego najszczęśliwszą liczbą. I tak być musiało, skoro 13 lutego przeniósł się na pola elizejskie, co dla nieśmiertelnego nawet śmiertelnika jest największem szczęściem. Zdanie Wagnera podziela snać w przeciwieństwie do innych ludzi przesądnych dyrekcja naszego teatru, skoro wybrała taki osławiony dzień na premierę opery polskiej. Złośliwy myślałby, że stało się to dlatego, by w danym razie złożyć winę niepowodzenia na fatalną cyfrę. Trzynastka i... piątek, dla ludzi przesądnych aż nadto, by przepowiadać dziełu w taki dzień wystawionemu niedługie życie. I jeżeli stanie się inaczej, to będzie to zasługą samego dzieła, bo ze strony dyrekcji oprócz wyboru dnia fatalnego, było jeszcze wiele zaniedbań. Powiedzmy otwarcie: dzieło Różyckiego nie otrzymało u nas szaty takiej, jaka mu się należała. Premiery oper polskich są u nas tak rzadkie, że można sobie chyba raz na parę lat na jakiś większy wydatek pozwolić. Tymczasem pod względem dekoracji i reżyserji nie było widać zbyt wielkiej pieczołowitości o sztukę polską. Dekoracje nawet te nowe były dość marne, jak np. skały w obrazie pierwszym trącące prowincją; w obrazie drugim były już dekoracje stare tylko podłatane i nieefektowne (ma to być taras nad morzem), a salonik w obrazie piątym nie grzeszył elegancją i nie świadczył o zamożności bankiera - właściciela. Reżyserja nie dopisała w kilku miejscach, a choć z góry można było przewidzieć, że będą braki na tem polu i że o nie rozbije się niejeden efekt opery, nie spodziewałem się, że zawiedzie ona tak bardzo w obrazie ostatnim, przy efekcie końcowym, najważniejszym, który może decydować o powodzeniu opery wedle zasady: „koniec dobry, wszystko dobre". Tymczasem ów koniec był zupełnie chybiony. Scena samobójstwa Psyche - kurtyzany, podpalenie i zniszczenie całego otoczenia, z którego wyłania się, jak feniks z popiołów, właściwa „psyche" — było wykonane tak nieudolnie, że budziło wprost uśmiech politowania. Psyche wchodzi ze świecznikiem w ręku do przyległego pokoju, za chwilę pokazuje się tam jakieś słabe światełko i... zasłona spada, orkiestra gra długie interludjum i dopiero po upływie dłuższego czasu podnosi się zasłona, okazując scenerję obrazu pierwszego. Tymczasem scenarjusz oryginału wymaga zupełnie czego innego. Pożar ma ogarniać wszystko, kłęby dymu i mgła pożarna zasłonić mają scenę, a podczas tego następuje zmiana dekoracji. Można było to zrobić nawet tanim kosztem, spuszczeniem cienkiej, fałistej, czerwonej, naśladującej mgłę pożarną zasłony, tymczasem zapuszczono zwykłą zasłonę, skutkiem czego część publiczności myślała, że to już koniec opery.

Różyckiego opus 40 nie jest opusem łatwym. Dwadzieścia pięć prób podobno spotrzebowała opera ta, ale nie powiemy, żeby ich było za wiele. Do tego rodzaju nowoczesnych dzieł nasze siły operowe nie są przyzwyczajone. Główna waga spoczywa w nich w orkiestrze. Na pochwałę naszej orkiestry teatralnej i jej młodego przywódcy powiedzieć musimy, że zadanie swe trudne spełniła jak najlepiej. Kapelmistrz dr. Rodziński ma wrodzone zdolności dyrygenckie, a wyszkolony przytem w dobrej szkole u Schreckera we Wiedniu, okazał się już przy sposobności wznowienia „Ernaniego" siłą wiele zapowiadającą, a dla teatru naszego pożądaną. Wówczas dzieło wykonane nie stało w żadnym stosunku do nakładu pracy, obecnie nakład ten nie był daremny, bo chodziło o możliwie najlepsze i najdogodniejsze wykonanie najlepszego dzieła z dziedziny nowoczesnej muzyki dramatycznej polskiej. Młody dyrygent opanował trudną partyturę doskonale, a choć co do niektórych temp, jakkolwiek mają one być autoryzowane, nie bardzobym się zgodził, w całości rzecz orkiestralnie wykonaną była bardzo przyzwoicie. Chóry mają w operze tej małe znaczenie i rolę, choć nie są łatwe. Chór towarzyszek Psyche w obrazie pierwszym obsadzony solistkami, brzmiał pięknie, efekt chórów zakonnic zawiódł częściowo. Z solistów na pierwszy plan wysunęła się p. Korolewicz - Waydowa, a to nie tylko dlatego, że partja Psyche jest największą i najgłówniejszą w całej operze, ale przedewszystkiem dlatego, że bądź co bądź jest ona zawsze wielką artystką, odbijającą od otoczenia grą, strojem, pozą, słowem całą kulturą śpiewacką i artystyczną. Poznać, że to artystka, która wiele w życiu dobrych wzorów widziała i studjowała i której horyzonty sięgają dalej, niż innych artystów, którzy mają może większe talenty, lepsze głosy i t. d., ale pracując w ciasnem kole naszych, powiedzmy prawdę, prowincjonalnych stosunków, marnieją lub manierują się. P. Waydowa była bardzo dobrą miejscami nawet doskonałą Psyche (obraz drugi, czwarty) i gdyby jeszcze wyraźniejsza była dykcja i lepsze opanowanie partji pod względem muzycznym, byłaby wprost wzorową. To samo można powiedzieć o stałym towarzyszu doli Psyche, Błaksie. P. Okoński również nie opanował muzycznie partji, ale bardzo sprytnie na poczekaniu komponował sobie sam nie gorzej od Różyckiego, wychodząc snać z założenia, że w tych „modern" operach wszystko jedno, co się śpiewa i kiedy. P. Łowczyński miał momenty szczęśliwe, choć wysokie tony zmuszały go do częstego wysiłku; natomiast drugi tenor p. Woliński bez wysiłku drapał się na wyżyny niedostępne dla jego konkurenta. Nadspodziewanie dobrze śpiewał p. Horner, którego głos coraz bardziej zyskuje na

wśród oklasków wicemarszałek Bojko, przewodniczącym wicemarszałek Osiecki, zastępcami pos. Kurczak z łowickiego, pos. Ostachowski z olkuskiego, Szczepuła z samborskiego, Rukat z suwalskiego, Jaś z cieszyńskiego, Matyśkiewicz z poznańskiego, pos. pułkownik Małyszko z białostockiego. Sekretarzami są posłowie Rączkowski i Kowalczuk i p. Jędrusik.

Jako pierwszy referent w sprawie zjednoczenia i kierunku polityki ludowej zabiera głos powitany gorąco

poseł Maciej Rataj

przywódca większości grupy Wyzwolenia, której organem jest założony niedawno doskonale redagowany tygodnik „Ludowiec". Połączenie Polski i ludu, to dwa zadania równocześnie przypadające. Obecnie kładzie się fundamenta. Ojczyzna musi być matką dla ludu. To trzeba wywalczyć. Kongres jednoczący jest przygotowaniem Polski ludowej. Przed rokiem przy wyborach nie wygraliśmy. Weszło do sejmu dużo chłopów z miny i stroju, ale nie wszyscy reprezentują sprawę ludową. Wszystkie ustawy trzeba wskutek tego wydzierać przemocą, a i te nie są wykonywane.

Od konstytucji zależy budowa Polski. Prawica chce ją wypaczyć. Żądamy sejmu jednoizbowego i demokratycznej konstytucji (oklaski). Sejm musiał się zająć ustawą o odbudowie i reformą rolną. Walka o reformę rolną teraz się wznowi. Cały lud musi się zmobilizować do tej walki. Połączenie stronnictw ludowych będzie potężnym czynnikiem w tej walce.

Poruszając sprawę wojny i pokoju, zaznacza pos R., że rokowania będą się odbywały, ale nie każdy pokój jest dobry, może być pokój cięższy od wojny. Trzeba walczyć o dobre warunki pokojowe.

W walce sejmowej połączenie stronnictw ludowych będzie potężnym argumentem. Wreszcie przedkłada szereg rezolucji.

Powitany burzliwymi oklaskami zabiera głos

pos Witos

Nawiązuje do hasła Kościuszki: Ocalenie ludu jest najważniejszą naszą sprawą. Jak Polska przetrzyma wichurę dziejową? Trzeba stworzyć podstawy, których nic nie wzruszy. Fundament stworzy sejm, los pokoleń od tego zależy. Nagonka przeciw chłopom jest rzeczą godną ubolewania. Pełniąc obowiązki, walczymy o nasze prawa. Wobec ataków z prawa i lewa, które nawzajem się niwelują, wszelkie dzielenie się jest zgubne.

Połączenie się ludu ma służyć celom narodu i ludu. Oby kongres ten był początkiem zjednoczenia się ludu. Oprzeć chcemy Polskę na ludzie, nietylko na bogatszym. Nie chcemy wsi dzielić na lepszych i gorszych. Wieś musi być jednolita (oklaski). Polska nie może być szlachecka, plutokratyczna, ani arystokratyczna, ale ludowa. (Oklaski). Wreszcie przedkłada rezolucje. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Połączenie się stronnictw.

Pos. J. Dębski imieniem większości b. grupy Wyzwolenia składa deklarację imieniem 34 posłów i stojącej za nimi organizacji, że wstępuje do wspólnego stronnictwa. Żałuje, że nie wszyscy wchodzą do wspólnego stronnictwa, ale spodziewa się, że to nastąpi. Karność ma obowiązywać w działaniu, swoboda w myśleniu. Poznańskie wnosi do połączenia wyrobienie ekonomiczne, Galicja doświadczenie polityczne, Królestwo zaś swój młody zapał. Odrębność dzielnicowa musi ustać. (Burzliwe oklaski).

Im. ludowców z Cieszyńskiego zgłasza pos. Paweł Bobek przystąpienie. Cieszyńskie toczy ciężką walkę i żąda pomocy. Przynosi pozdrowienia od źródeł Wisły. Serdeczne przemówienie pos. Bobka przyjęto z zapałem.

Im. PSL. Piasta pos. Witos oświadcza, że grupa ta rozwiązuje się i wstępuje do wspólnego stronnictwa. (Burzliwe oklaski).

Red. Kulerski przynosi pozdrowienie z nad Bałtyku, gdzie lud polski stał na straży praw narodu. Tam kładło się podstawy ekonomiczne pod Polskę ludową. Ludowi polskiemu zawdzięcza Polska dostęp do morza im. polskiej prtji ludowej zgłasza przystąpienie do wspólnego PSL.

Kaszub Grabowski w paru słowach serdecznie wita zjazd. Ks. Kantak im. organizacji ludowej na Pomorzu „Piąst" wita reformę rolną, która większą własność z rąk obszarników niem. odda w ręce chłopa polskiego (okrzyki: cześć takim księżom!) Organizacja w najbliższym czasie uchwali połączenie (okrzyki: Niech żyją Kaszubi!)

P. Matyśkiewicz im. Zjednoczenia włościan z Poznańskiego wita kongres im. swej dzielnicy. Zjazd w Poznaniu uchwali połączenie.

P. Szczepuła z Samborskiego zgłasza akces im. Gal. wschodniej, która przy Polsce pozostanie, bo chłop w jej obronie życie i krew położy.

Pos. Małyszko zgłasza akces im. białostockiego.

Rezolucje w sprawie połączenia uchwalono wśród entuzjazmu. Uchwalono wysłać deputację z hołdem dla Naczelnika państwa, która w czasie przerwy udała się do Belwederu.

Red. Bogusławski przedkłada program, który po dyskusji jednomyślnie przyjęto.

Do zarządu gł. wybrani zostali jednomyślnie: J. Bojko — prezes honorowy, W. Witos — prezes, posłowie: Rataj, Kowalczuk, Przybycień, Bobek — zastępcy, Bogusławski, pos. Rączkowski — sekretarze; członkowie zarządu: W. Anczypa (białostockie), pos. Bednarczyk (Podhale), pos. Błyskosz (Podlasie), W. Boruch (Oświęcim), pos. Bryl, pos. J. Dąbski, pos. J. Dębski (Chełm), pos. Fijałkowski (Piotrków), dr. W. Jampolski (Lwów), H. Jędrusik (Miechów), A. Kujawa (Gostynin), pos. W. Karlikowski (Opoczno), pos. St. Kiełak (Mińsk mazow.), pos. T. Kurczak (Łowicz), Koper (Chełm), wicemarsz. Osiecki, pos. Ostachowski (Olkusz), pos. Płocha (Pińczów), dr. Ruppertowa (Wieliczka), Rychel (Tarnobrzeg), J. Sroka (Lwów), Szczepuło (Sambor), J. Szuścik (Cieszyn), W. Wakar (Warszawa), pos. R. Wasilewski (Dobrzyń), red. H. Wyrzykowski (Warszawa).

---

siłe i piękności. Trudno wyliczać wszystkich wobec tego, że prawie cały personal operowy był zajęty; dobre chęci widne były u wszystkich, u niektórych były nawet pewne sukcesy, jak np. u p. Małeckiej, która swą odę do Erosa śpiewała z przejęciem i dość efektownie. Niektórzy artyści mimo najszczerszych chęci nie mogli nic zrobić, bo powierzono im partje nieodpowiednie (np. p. Kasprowiczowa jako ksieni klasztoru). Jednak jesteśmy pewni, że z czasem, gdy się wszyscy włożą w nowy styl muzyczny, który wnosi ze sobą kompozycja Różyckiego, opera pójdzie tak, jak się należy i każdy dołoży cegiełkę do ogólnej pięknej budowy tego wysoce interesującego dzieła. Na razie razić ono będzie niejednego z naszych konserwatystów, tych, co to poza Mendelsohna wychodzić nie lubią, nie chcą, czy też nie potrafią. Będzie też musiało pomału znaleść sobie swoją publiczność taką, która nie zrażając się licznymi dysonansami, będzie umiała szukać w niem rzeczy pięknych, wzniosłych i muzycznie wartościowych. A takich jest w partycji „Erosa" moc, jak wogóle całe dzieło czyni wrażenie, że napisane zostało w chwili prawdziwego natchnienia, z małymi wyjątkami, jakby jednym tchem. Ma ono swój styl, a co za tem idzie, swoją wartość tem bardziej że czemś lepszem na tem polu muzyka polska, przynajmniej na razie, poszczycić się nie może.

Dyrekcji teatru należy się uznanie za wystawienie i bardzo mi przykro, że musiałem parę gorzkich słów prawdy pod adresem jej powiedzieć. Nauczyliśmy się tyle win własnych zwalać na tę biedną wojnę światową, że spróbujmy i te niedomagania w „Erosie" na jej konto zakarbować. To jej ani pomoże ani zaszkodzi. Cała nadzieja w tem, że do najbliższej premiery opery polskiej najdłuższa wojna światowa zapewne się zakończy. **E. Walter.**

—o—

Reprezentacja polska w Danji.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, w lutym.

Przed przeszło czteru miesiącami objął tu stanowisko ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego, Aleksander hr. Dzieduszycki, poprzednio polski chargé d'affaires w Madrycie. Lokale poselstwa urządzono w pierwszorzędnym hotelu „Phönix" przy Bredgade, albowiem pomieszczenia w domu prywatnym nie podobna było znaleźć. Organizację poselstwa przeprowadził p. Dzieduszycki bardzo sprawnie i z dużą umiejętnością. Poselstwo liczy w swoim składzie jednego tylko sekretarza legacyjnego dr. Edwarda Raczyńskiego, — siłę bardzo pożyteczną i do urzędu dobrze przysposobioną. Dotychczasowy kierownik biura prasowego, któremu w czasie nieistnienia reprezentacji w Danji, powierzano także różne funkcje, dr. Ernest Łuniński, bawi na razie na urlopie i przeniesiony zostanie do innego centrum. Zamiast kosztownego biura prasowego, powstanie przy legacji kopenhaskiej zwykła o skromnym zakresie działania agentura prasowa, mająca głównie rozszerzać wiadomości polskiej agencji telegraficznej. Również odwołany został dotychczasowy konsul, p. R. Sędzikowski, a czynności jego powierzono vice-konsulowi, p. Bilińskiemu, bez posunięcia go wszakże do rangi konsula. Zresztą konsulat kopenhaski, na mocy odpowiednich zarządzeń, nie jest posterunkiem samodzielnym, wchodzi w skład legacji i naczelną nad nim władzę i opiekę wykonuje poseł. Krążą tu pogłoski, że na ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie wywiera nacisk ministerjum skarbu, aby ze względów oszczędnościowych utworzyła jedno wspólne przedstawicielstwo na całą Skandynawję. O ileby podobne zamierzenie przybrało kształty rzeczywistości, ostałaby się prawdopodobnie tylko reprezentacja w Kopenhadze. Podobno ministerjum przy Miodowej z zasadniczych względów opiera się radykalnej zmianie, zaprojektowanej zaledwie w kilka miesięcy po powołaniu do życia poselstw skandynawskich. Wywarłaby podobna próba wprost fatalne wrażenie, a nadto godziłaby w pewne momenta polityczne dość drażliwej natury, polegające na sprzecznościach pomiędzy Kopenhagą i Sztokholmem, a jeszcze bardziej między temi centrami, a Chrystjanją.

—o—

Ententa godzi się na poddanie zbrodniarzy wojennych pod sąd niemiecki.

Paryż. (PAT.) Havas. Nota wręczona rządowi niemieckiemu w sprawie wydania winnych, brzmi jak następuje: Mocarstwa stwierdzają, że Niemcy oświadczyły iż nie są w stanie dotrzymać zobowiązań wynikających z traktatu pokojowego. Wobec tego mocarstwa zastrzegają sobie zastosowanie prawa które im przyznaje traktat pokojowy. Z tem zastrzeżeniem przyjmują aljanci do wiadomości **oświadczenie rządu niemieckiego, że jest gotów wdrożyć postępowanie karne przeciwko winnym Niemcom** przed najwyższym trybunałem rzeszy w Lipsku. Aljanci będą się wystrzegali mięszania się do postępowania karnego, aby w ten sposób pozostawić rządowi niemieckiemu pełną i stałą odpowiedzialność na podstawie faktów zobaczą, czy rząd niemiecki rzeczywiście zdecydowany jest zasądzić te osoby przed trybunałem w Lipsku, co do których oświadczył, że nie może ich aresztować ani też wydać koalicji. Mocarstwa zastrzegają sobie prawo zbadania, czy postępowanie proponowane przez Niemcy nie skończy się na tem, by winnych ochronić i usunąć od ukarania za ich występki. Aljanci wykonają w takim razie w całej pełni swoje prawa i winnych oddadzą do osądzenia swoim własnym sądom.

—o—

Nowa nota koalicji w sprawie wydania Wilhelma.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Londynu. W nocie do Holandji zatwierdzonej przez konferencję ambasadorów z 14. bm. powiedziane jest: Mocarstwa nie mogą wyczekiwać utworzenia światowego trybunału celem pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców katastrofy wojennej. Rząd holenderski zapewne nie zapomniał, że polityka i czyny człowieka, którego wydania mocarstwa się domagają, przyprawiły o śmierć około 10 miljonów ludzi, które zostały w najlepszych swoich swoich latach zamordowane; dalej, że ponosi on odpowiedzialność za kalectwo i utratę zdrowia trzy razy większej liczby ludzi; odpowiedzialność za zniszczenie miljonów kilometrów kwadr. obszarów, gdzie dawniej pracowali ludzie spokojnie i szczęśliwie, odpowiedzialność za długi wojenne, które dochodzą do sum miljardowych, odpowiedzialność, że gospodarcze i społeczne istnienie wszystkich narodów doznało wstrząśnienia, i że zagrożone są klęską głodową i niedostatkiem. Wszystko to jest wynikiem wielkiej wojny, której sprawcą b

Wilhelm II. Rząd holenderski nie uwzględnił wątpliwości mocarstw co do zatrzymania b. cesarza w pobliżu Niemiec i umożliwienia mu szkodliwego wpływu na Niemcy. Państwa sprzymierzone żądają ponownego rozważenia kwestji przez rząd holenderski i życzą sobie, by Holandja uświadomiła sobie, jaką może się stać sytuacja, jeżeli rząd holenderski nie będzie w stanie dać tych gwarancji, których pokój Europy koniecznie wymaga.

—o—

Manifestacyjne wiece za rozszerzeniem plebiscytu nad dolnym Popradem.

Nowy Targ. (PAT) W szeregu miejscowości powiatów małopolskich, graniczącym z terenem plebiscytowym spiskim, odbyły się tymi dniami manifestacyjne wiece w sprawie rozszerzenia plebiscytu na dolny Poprad i okręg czadecki. Wiece takie odbyły się w Ujsolach w powiecie żywieckim, w Szczawnicy i Białce, w Żywcu, Muszynie, Nowym Sączu, w Piwnicznej, Rabce i Jeleśni.

CZOŁÓWKA SANITARNA HR. SZEPTYCKIEGO

Wilno (Pat.) Z inicjatywy szefa sanitarnego frontu litewsko-białoruskiego majora - lekarza dr. Hackbejla odbyło się tu poświęcenie czołówki sanitarnej, nazwanej imieniem dowódcy frontu litewsko - białoruskiego hr. Szeptyckiego. W uroczystości wziął udział gen. hr. Szeptycki ze sztabem. Pociąg składa się z 28 wagonów i mieści w sobie 250 łóżek, salę operacyjną i opatrunkową, łaźnię, desinfektory, kuchnię polową itd. Amerykański związek dba o uposażenie tego pociągu.

Narady w sprawie kolei gdańskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji zaczerpniętych z bardzo wiarygodnego źródła, koleje gdańskie będą mogły być przejęte przez Polskę dopiero po zawarciu konwencji między Gdańskiem a Polską. Aż do tego czasu zarząd kolejami gdańskiemi, które w zasadzie ą własnością Polski, będzie spoczywał w ręku komisji koalicyjnej.

Dnia 24. b. m. odbędzie się pierwsza wspólna narada w sprawie kolei gdańskich, w której wezmą udział Polska, Gdańsk, komisja międzysojusznicza i Niemcy.

Amerykański okręt wojenny ostrzeliwał Odessę?

Wiedeń. (Pat). BK. z Moskwy. 10. bm. zawinął amerykański okręt wojenny pod komendą kapitana Kellera do portu w Odesie. Keller udał się na ląd i pertraktował ze sowietami odeskimi w sprawie obywateli amerykańskich, znajdujących się w Odessie. Po wyjeździe z portu rozpoczął nagle **okręt wojenny ostrzeliwać miasto;** ogień trwał szereg godzin i pod osłoną ognia armatniego zabrał okręt wojenny gwałtem kilka okrętów transportowych, znajdujących się w porcie. Komisarz dla spraw zagranicznych zaprotestował przeciwko temu postępowaniu, jako sprzeciwiają emu się prawu międzynarodowemu i regułom wojennym.

Polityka pojednawcza koalicji względem Niemiec.

Wiedeń. (Tel. wł.).Przy sposobności omawiania odpowiedzi koalicji w sprawie winowajców wojennych pisma niemieckie podają za agencją Stefaniego co następuje: **W sprawie wydania sprawców wojny poniosła Francja pierwszą ciężką klęskę. Druga jej porażka** polega na tem, że z każdym dniem coraz dobitniej ujawnia się przekonanie w kołach miarodajnych o **konieczności rewizji traktatu pokojowego.** Nie uniknie Francja trzeciej porażki, jeśli w kwestji rosyjskiej nie przyłączy się do opinji Anglji i Włoch, że należy jak najrychlej podjąć z Rosją stosunki nie tylko gospodarcze, ale także dyplomatyczne. Czwartą wreszcie klęskę poniesie nastając na rozbiór Turcji. Korespondent jednego z dzienników zwraca ponadto uwagę na to że Francja w gronie państw sprzymierzonych jest zupełnie odosobniona.

Na podstawie doniesień z Londynu donoszą dzienniki niemieckie, że w sferach politycznych angielskich przeważa opinja, że **polityka pojednawcza** doprowadzi rychlej **do ładu w Europie.**

—o—

Nastroje filoniemieckie w Anglji

Wiedeń. (PAT). Telegr. Comp. z Londynu. Minister wojny Churchil wygłosił w swoim okręgu wyborczym mowę, w której wskazywał na konieczność pojednawczego stosunku do Niemiec, aby nie wpędzić Niemcy w ramiona bolszewików.

DENIKIN JESZCZE MARZY O ROSJI NIEPODZIELNEJ.

Kraków (Pat.). Rad. z Paryża. Z Konstantynopola donoszą, że w Jekaterynodarze odbyło się zebranie delegatów z trzech dystryktów. Zebranie otworzył Denikin przemówieniem, w którem przedstawił znaczenie wielkiego zwycięstwa odniesionego nad bolszewikami nad Donem i rzeką Manyczem. Podniósł że te stolice, które zwalczają bolszewizm otrzymają daleko idącą autonomię. Cel walki z bolszewikami jest następujący: **Stworzenie niepodzielnej Rosji autonomja w dystryktach kozackich centralny rząd rosyjski z reprezentantami okolic autonomicznych rozdanie ziemi włościakom i kozakom oraz zwołanie konstytuanty.**

Król włoski ratyfikował traktat z Bułgarją.

Kraków. (PAT) Radio z Lyonu. Z Rzymu donoszą, że król podpisał dekret ratyfikujący traktat pokojowy z Bułgarją.

Nota Wilsona grozi wycofaniem się z traktatu wersalskiego.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Jak donosi korespondent „Matina“ z Londynu, nota amerykańska oświadcza, że Wilson w koncesjach swoich doszedł do ostatnich granic. Nota podnosi dalej te punkty, którym prezydent musi się stanowczo **sprzeciwić,** między innymi jako najważniejsza oznacza terytorjalną **łączność między Rjeką a Włochami.** Nota podpisana jest przez Lansinga. W dodatku do noty oświadcza Lansing wyraźnie, że **jeżeliby nie uwzględniono stanowiska Ameryki, Ameryka wycofa się z traktatu wersalskiego jakoteż z traktatu gwarancyjnego z Francją,** który jest obecnie przedmiotem obrad z Francją.

Powstanie Marokańczyków przeciw Francuzom

Wiedeń. (PAT) B. K. z Paryża. Wedle doniesienia z Fezu, napadły silne oddziały Marokańczyków na wojsko francuskie, które zbudowało twierdzę blokową we wschodniem Marokko pod Sidi-Booknadel, a to celem przeszkodzenia budowie tej twierdzy. Powstańcy zostali odpędzeni ogniem armatnim i bombami rzucanemi ze samolotów, przyczem ponieśli znaczne straty.

Szach perski w Rzymie.

Kraków. (PAT). Radio z Wiednia). Z Rzymu donoszą, że król przyjął szacha perskiego, który w towarzystwie ministra spraw zagranicznych przybył do Rzymu.

—o—

Anglicy chcą nabyć zagłębie naftowe w Galicji?

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji z Londynu, towarzystwo Standard Oil Company pertraktuje o **nabycie całego małopolskiego zagłębia naftowego.**

Kronika.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

„W środę „Asystent“, komedia.
W czwartek „Eros i Psyche“, opera.

—o—

We Lwowie.

— **Ku uczczeniu drugiej rocznicy przejścia karpackiej brygady pod Rarańczą** odbędzie się dnia 18. b. m. o g. 10 przedpoł. w kościele załogowym OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś o godz. 7 w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego (dawniej Szeptyckich górna) uroczysty wieczór, z współudziałem wybitnych sił artystycznych. Na obchody te zaprasza się reprezentacje władz wojskowych, państwowych i miejskich, delegacje wszystkich stowarzyszeń polskich miasta Lwowa, oraz uczestników walk pod Kaniowem, i więźni obozów węgierskich. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Wstęp wolny.

— **Gener. delegat** dr. Gałecki wyjechał w towarzystwie naczelnika urzędu odbudowy osiedli inż. Korasadowicza i radcy min. inż. Dzianowicza w sprawach urzędowych do Gorlic.

— **Wykłady pedagogiczne urządzane staraniem polskiego muzeum szkolnego** w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 6—7 w sali miejskiego muzeum przemysłowego obejmią w dalszym ciągu następujące tematy: Dnia 18. bm. środa dr. Wład. Hojnacki: „Wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej w świetle najnowszych dążeń polskich władz“. 20. b. m. piątek ks. prof. dr. Jan Ciemniewski: „Kształcenie charakteru“. 23. bm. poniedziałek Wańczura Alojzy: „Szkoła i wychowanie na Rusi do końca XV. stulecia“. 25. bm. środa prof. dr. Kaz. Sośnicki: „Psychologja uczenia się“. 27. b. m. piątek ks. prof. dr. Jan Ciemniewski: „Kształcenie charakteru“ c. d.

— **Akcja Czerwonego Krzyża na froncie.** Wiceprezes polskie tow. Czerwonego Krzyża Włodz. hr. Mieżyński, który przybył na czele specjalnej komisji do Lwowa, celem dokonania szeregu zamierzeń dążących do wzmożenia wydajności pracy i akcji Czer. Krzyża zarówno w Małopolsce jak i na froncie Podolskim, wrócił dziś do Tarnopola.

W sztabie dowództwa frontu Podolskiego odbył Mieżyński konferencje z gen. Iwaszkiewiczem, szefem sztabu pulk. Keslerem i szefem sanitarnym dr. Korolewiczem. Zapadła decyzja niezwłocznego przeniesienia siedziby głównego pełnomocnika frontu Podolskiego do Tarnopola wraz ze swojem biurem i składnicą lwowską. Wobec epidemji, koncentrującej się głównie w Płoskirowie i Kamieńcu, postanowiono uruchomić sieć kolumn dezynfekcyjnych pod kierunkiem i zarządem gl. pełnomocnika frontu.

Uchwalono skupić wszystkie wysiłki i zabiegi całej działalności i akcji jego sanitarnej na froncie podolskim, który wymaga szczególnie usilnej obecnie opieki i pieczy. Jednocześnie hr. Mieżyński czyni starania nad zaopatrzeniem frontu wołyńskiego, który zostanie powierzony specjalnej opiece swojej frontowej organizacji C. K. utworzonej przy dowództwie gen. Listowskiego.

— **Polskie towarzystwo politechniczne.** Dziś o godz. 6 wieczór tygodniowe zebranie poświęcone ankiecie w sprawie przyszłości Lwowa. — P. Stan. Rybicki wygłosi referat „Lwów jako węzeł komunikacyjny kresów wschodnich“.

—**Wykłady ks. dr. Jana Ciemniewskiego** odbędą się w Muzeum przemysłowem we Lwowie w dniach 20 i 27 lutego, oraz 5 i 6 marca, o godzinie 6 wieczór, na temat: „Poznanie i kształcenie charakteru“.

— **Zjazd Organizacji Narodowych.** W uzupełnieniu naszego sprawozdania ze zjazdu, podajemy bardzo charakterystyczny szczegół, jako przyczynek do psychologii organizatorów zjazdu i pracowników niektórych organizacji narodowych.

Gdy po zagajeniu zjazdu przez p. Cieńskiego, przemówieniu posła Głąbińskiego i odczytaniu porządku dziennego, delegat z Turki inżynier Rodkiewicz, zażądał głosu w sprawie nagłej, który też mu udzielono i postawił wniosek wysłania hołdowniczego telegramu do Naczelnika państwa, zauważyć się dało konsternację wśród prezydjum, które zapewne takiego wniosku nie spodziewało się, a wśród zebranych lojalną ciszę dla prezydjum zjazdu. Poseł Głąbiński odpowiedział, że „teraz spraw nagłych nie ma“ i zarządził przerwę...

W czasie przerwy zauważyłem, że do inż. Rodkiewicza zgłaszało się wielu delegatów zjazdu i jak później dowiedziałem się, wyrażali mu słowa uznania za postawienie tego wniosku.

Po ponownem podjęciu obrad poseł Głąbiński zauważył, że w „czasie przerwy“ zgłoszono wniosek wzywający prezydjum do wysłania hołdowniczego telegramu do Naczelnika państwa i że prezydjum do tego się zastosuje, co znów było przyjęte wśród lojalnej ciszy dla prezydjum zjazdu...

Komentarze zbyteczne.

— **Tępienie szulerki i szerokiej zabawy.** Lwowska dyrekcja policji zarządziła, by właści-

ciele kawiarń i restauracji we Lwowie złożyli w departamencie III klucz od bramy tej kamienicy, w której mieści się ich lokal. Klucze te służyć mają organom policyjnym do skontrolowania w każdej chwili, czy odnośny właściciel przestrzega godzin policyjnych i dla zbadania, czy w lokalach tych nie uprawia się gier hazardowych i innych niedozwolonych zabaw.

Przeciw temu zarządzeniu zaprotestowali szynkarze i wysłali deputację do dyrekcji policji z żądaniem cofnięcia go.

Organa policyjne przestrzegać będą także tego, czy pewne sklepy śniadankowe, zamknięte z frontu, nie dają przytułku rozmaitym gościom, bawiącym się szeroko, często do rana. Lokale te, pozornie zamknięte, w rzeczywistości są otwarte, o czem świadczy wydobywające się z nich światło. — Mieszczą się one także na ulicach pryncypalnych.

— **Wykrycie tajnej gorzelni**, w dzielnicy III Komenda MSO. dzielnicy III., otrzymała poufne doniesienie, że w domu przy ul. Piastów l. 14 w zamurowanej piwnicy praczkarni mieści się tajna fabryka wódki. Na skutek tego doniesienia udała się patrol w asystencji ajenta policyjnego i milicjanta do wskazanej kamienicy. Wezwana stróżowa Purska dopiero po dłuższych ceregielach wydała klucz od piwnicy, żadnych jednakowoż wyjaśnień udzielić nie chciała. Podczas rewizji piwnic znaleziono 3 kotły napełnione wodą, 8 beczek, z których 6 wypełnionych było rozczynem czy też esencją melassową, 1 beczkę z wodą i 1 próżną beczkę. Osobno stał duży kocioł miedziany, dalej aparat destylacyjny, wąż gumowy do ściągania wody do beczek, piec w rodzaju piekarskiego, zwykłą kuchnię, której palenisko wmurowane było na ziemi pod kotłami, a rury wpuszczone wprost do komina. Prócz wyż wymienionych przedmiotów były tam garnki różnej wielkości, konewki, flaszki, miary lejki, oraz wiele drzewa do palenia. Okna tej piwnicy były zamurowane. Stwierdzono, że fabrykacją trudnili się trzej synowie rabina Lazara Rubina, a mianowicie Dawid, Benzion i Hersch Leib, których jednakowoż przyaresztować nie było można, gdyż zbiegli. Po sprawdzeniu powyższego faktu, zamknięto drzwi prowadzące do piwnicy na kłódkę i opieczętowano, a u wejścia do piwnicy w sieniach postawiono straż z 2 członków MSO., którzy do rana wejścia do piwnicy pilnowali. Na drugi dzień rano o wykryciu tej gorzelni doniesiono dyrekcji okręgu skarbowego Podwale l. 3, która całą tę gorzelnię zajęła, zaś właściciel realności, rabin Lazar Rubin, złożył kaucję 10.000 koron w dyrekcji okręgu skarbowego na zabezpieczenie należytości skarbowej. Za gorzelnikami, którzy tak sprytnie się ulotnili władze wdrożyły energiczne poszukiwania.

— **Z Kiernicy**, powiat Gródek, przywieziono wczoraj do szpitala tutejszego Teodora Sroczaka, tkacza z poranionemi nogami. Sroczak używał znalezionego granatu jako ciężarek do warstatu. Ciężarek, który często urywał się ze sznurka, Sroczak przywiązywał ponownie i w ten sposób pracował dalej. Wczoraj ciężarek także spadł, ale też równocześnie eksplodował, zabijając na miejscu jednego człowieka, Sroczakowi zaś ciężko pokaleczył nogi. — Z tej samej wsi przywieziono też do szpitala 17-letniego Bachowskiego i 12-letniego Maksyma Paśkę. Chłopcy bawili się znalezionym granatem ręcznym, podczas czego nabój wybuchł raniąc ciężko jednego w głowę i oczy, drugiemu zaś urwał rękę.

— **Najechania automobilowe**. U wylotu ulic Rzeźnickiej i Kazimierzowskiej najechał automobil nr. 6014, na 8-letniego Chaima Bnarera, raniąc go ciężko w głowę. — Na robotnika gazowego Antoniego Roja najechał automobil i potrącił go tak silnie, że Roj upadł i ciężko się potłukł. — Automobil wojskowy wczoraj w ul. Janowskiej najechał na wóz magistracki, z którego spadli robotnicy magistraccy Szymon Małaniuk i Stanisław Huk. Robotnikom ciężko potłuczonym udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe

— **Znaczne kradzieże**. W Banku przemysłowym wczoraj podczas podpisywania pożyczki wojennej skradziono Stefanowi hr. Badeniemu 8 sztuk banknotów po 10.000 kor. Natychmiast, gdy poszkodowany spostrzegł kradzież, zastanowiono czynności w Banku, pozamykano drzwi i zawiadomiono o kradzieży policję. Przybyli: Stojków, Socha i Zobolewicz przeprowadzili rewizję osobistą obecnych, jednak ta nie odniosła pożądanego skutku. — Podczas chwilowej nieobecności Mieczysława Zielińskiego dostali się złodzieje do jego mieszkania przy ul. L. Sapiehy l. 15., skąd skradli srebro stołowe na 12 osób i garderobę wartości 50.000 koron.

W Polsce i na świecie.

— **Zbiory muzeum narodowego** w Krakowie pomnożone zostaną o kilka tysięcy okazów przez nabycie jednego z najcenniejszych w Polsce prywatnych zbiorów sztuki. Rada miejska zadecyduje o nabyciu tych zbiorów.

— **Prof. Aszkenazy** został przed kilku miesiącami przyjęty jednogłośnie przez wydział prawny uniwersytetu warszawskiego na profesurę. Obecnie jak donosi „Robotnik“ senat uniwersytecki odrzucił jego nominację.

— **Zjazd młodzieży akademickiej**. Z Warszawy donoszą: W sali rady miejskiej rozpoczął się 16. b. m. zjazd ogólny organizacji polskiej młodzieży akademickiej. Zagaił zjazd prezes komitetu organizacyjnego, p. Tadeusz Katenbach, powołując do prezydjum organizacyjnego na przewodniczącego p. Stefana Lenartowicza.

W imieniu miasta powitał zjazd prezes rady miejskiej p. Baliński, w imieniu uniwersytetu rektor Thugutt, w imieniu politechniki rektor Radziszewski, w imieniu wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego rektor, p. Mikułowski-Pomorski.

Młodzieży dziękował za czyn chwalebny utworzenia armji polskiej kapitan Porzycki, przemawiając w imieniu ministerjum wojny, poczem wzniesiono okrzyk na cześć armji polskiej.

Regulamin zjazdu przyjęto *en bloc*, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu, powołując na przewodniczącego pp. Stanisława Paprockiego (Warszawa), na wiceprzewodniczących: Truchina (Kraków) i Mendysa (Lwów).

Grzmiące oklaski wywołał wniosek powołania na prezesa honorowego zjazdu naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego.

— **Delegacja stowarzyszeń weteranów 1863 r. u naczelnika państwa**. Z Warszawy donoszą: Dnia 15. b. m. przybyła do Belwederu delegacja stowarzyszeń opieki nad weteranami r. 1863, z wynurzeniem hołdu naczelnikowi państwa za okazywaną stale troskliwość o zabezpieczenie losu pozostałym przy życiu bojownikom ostatniego powstania na polu walki orężnej i w organizacji powstańczej, złożyła mu adres dziękczynny, oraz prosiła o przyjęcie godności członka honorowego, przez te stowarzyszenia mu ofiarowanego.

Do delegacji wchodzili między innymi profesor politechniki lwowskiej Syroczyński, prezes stowarzyszenia lwowskiego weteranów styczniowego powstania, p. Krzyżanowski prezes przytuliska weteranów krakowskich.

Po przedstawieniu delegatów, rektor Syroczyński przemówił do naczelnika państwa poczem wręczył mu artystycznie wykonany, w pluszowej ozdobnej oprawie, adres z symbolem państwowym oraz inicjałami: J. P. na czele, i z wykonanym przez artystę malarza, Tadeusza Rybkowskiego, widokiem pomnika grobowego ostatniego sekretarza rządu narodowego 1863/4 r., Józefa Janowskiego, wzniesionego na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Naczelnik państwa podziękował delegatom za ofiarowaną sobie godność członka honorowego i protektora stowarzyszenia weteranów 1863 r. i nadmienił, iż życzeniem jego jest, aby weterani wileńscy przyłączyli się do stowarzyszeń weteranów już istniejących w Polsce.

— **„Kresy Polskie“** wydawnictwo jednorazowe, poświęcone sprawom kresów polskich, z przeznaczeniem dochodu na wzmocnienie ducha narodowego na kresach, wnet pojawi się w druku. Cały nakład przeznaczony do dyspozycji komitetu polskiego „Białego Krzyża“, pod przewodnictwem p. Heleny Paderewskiej.

Na treść wydawnictwa złoży się szereg artykułów informacyjnych oraz prac literackich, zaznajamiających ogół z istotnym stanem rzeczy na kresach polskich. Ukaże się ono w chwili nader ważnej, bo w przededniu spodziewanego przyłączenia ziem kresowych do Polski.

Adres Redakcji: Nowowiejska 2 m. 14. Adres Administracji: Warszawa, Senatorska 32, Księgarnia Mazowiecka.

— **Podwyżki płac**. Z Warszawy donoszą nam, że wszystkim urzędnikom Towarz. kredyt. ziemskiego podwyższono płace o 50%, podwyżka ta liczona będzie od 1. stycznia b. r.

Także i w lwowskich instytucjach finansowych nastąpić ma w najbliższym czasie podwyżka płac, która wobec szalonej drożyzny wzmagającej się z dniem każdym jest bardzo wskazaną, a to tem bardziej, że we Lwowie specjalnie zachodzą bardzo rażące różnice pomiędzy płacami poszczególnych instytucji finansowych i banków, co wywołuje wśród pracowników wielkie rozgoryczenie, gdyż przedewszystkiem każda instytucja o tem pomyśleć musi, ażeby jej pracownicy otrzymali minimum egzystencji. Urzędnik otrzymać musi taką płacę, któraby go wraz z rodziną chroniła od głodu i chłodu, bez względu na to, czy instytucja ta lub owa wykazuje większe lub mniejsze zyski.

ŚLUB p. inż. Karola Zielińskiego z panną Wiktorją Seltenreichówną odbył się d. 14. lutego br. w kościele Marji Magdaleny. 1235

DNIA 17. bm. w kościele parafialnym Panny Marji Śnieżnej został pobłogosławiony związek małżeński między p. Janiną Piotrowską a p. Mieczysławem Oswaldem podpucznikiem W. P. 1217

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka. We wtorek 24. lutego: Matylda Lewicka, primadonna opery warszawskiej.

Komunikaty.

Wielki raut, połączony z przedstawieniem amatorskiem, produkcjami wokalnemi i baletem, odbędzie się 14 marca w salach kasyna wojskowego, na dochód Ochrony dziecka.

—o—

L. M. 13095/20.

OBWIESZCZENIE.

Ustawa z dnia 18. grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu ogłoszona w dzienniku ustaw Nr. 2 z 9 stycznia 1920, prz. 7, weszła w życie dnia 6-go lutego 1920 r.

Artykuł drugi ustęp 4 tej ustawy postanawia, że Rada miejska ma po wysłuchaniu stron interesowanych określić godzinę otwierania i zamykania sklepów dla każdej gałęzi handlu jednolicie.

Przed powzięciem w tej sprawie ostatecznej decyzji przez Radę miejską, Magistrat jako Władza przemysłowa I. instancji zarządza tymczasowo, co następuje:

1) Sklepy spożywcze mają być otwarte od godziny pół do 8-mej rano do pół do 1-szej po południu i od godziny 4-tej do 7-mej po południu;

2) wszystkie inne sklepy od godziny 9-tej rano do 1 po południu i od 3 do 7 po południu;

3) fryzjernie od godziny 8 rano do 12 w południe i od godziny 3 do 7 po południu;

Zarazem zwraca Magistrat uwagę, iż wedle art. 10 powołanej ustawy w niedziele i dni świąteczne oznaczone ustawą, praca w sklepach i zakładach, podlegających powyższej ustawie, jest wzbroniona z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w artykule 11 ustawy, który brzmi:

Praca w niedziele i dni świąteczne jest dozwolona:

a) dla wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, dla czyszczenia przy komunikacji, w aptekach, hotelach, jadłodajniach, w kąpielach rzecznych i morskich, oraz we wszelkich kąpielach w miejscach kuracyjnych, w zakładach służących opiece chorych, w teatrach i widowiskach publicznych, poza tem, nie dłużej jednak niż przez trzy godziny, do godziny 10-tej przed południem, w mleczarniach i kawiarniach;

b) w zakładach o ruchu ciągłym dla wykonywania robót, które ze względu na techniczną naturę produkcji nie mogą być wstrzymane;

c) w wypadkach, przewidzianych w art. 6 a i 8 d;

d) w sklepach od godziny 1-szej w południe do 6-tej wieczorem w ostatnią niedzielę przed Świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Nad wykonaniem ustawy o czasie pracy i niniejszego rozporządzenia czuwać będą organa policji i Magistratu, a wszelkie przekroczenia karane będą w drodze sądowej grzywną do 5.000 Marek lub aresztem do trzech miesięcy.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa
We Lwowie, dnia 12 lutego 1920.

30 NEUMANN m. p.

——o——

Komunikaty.

Wyroba Andrzej, zastępca prokuratury w Brodach, prosi tych panów, którzy w czasie ukraińskiej inwazji w roku 1918 jego synów odwiedzali i wspólnie jakieś czynności przedsiębrali, by zechcieli to w dzienniku ogłosić, gdyż po ich odejściu z Brodów, internowali mi ukraińcy syna Stanisława przez 5 miesięcy, a kiedy w czerwcu 1919 roku uszedłem na zachód, zrabowali mi bolszewicy doszczętnie cały mój dobytek, a trudno mi obecnie jaki zasiłek lub odszkodowanie otrzymać.

O umieszczenie tego ogłoszenia upraszam wszystkie dzienniki. 1233

—o—

Słynna włościańska orkiestra symfoniczna St. i Karola Namysłowskich przybędzie do Lwowa na dwa występy. Wyborny ten zespół orkiestralny, liczący obecnie 46 członków, istnieje już od roku 1872. 1232

—o—

Komisja apelacyjna podatku dochodowego. W dniu 12 lutego b. r. skończyły się kilkudniowe posiedzenia małopolskiej komisji apelacyjnej podatku dochodowego, na których załatwiono znaczniejszą ilość zaległych rekursów. Załatwione rekursy dotyczyły tak podatku dochodowego, jak i wojennego (od zysków wojennych).

—o—

ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

Celem zapobieżenia przejścia reszty kopalń nafty w ręce obce utworzony został „Związek polskich przemysłowców naftowych", do którego należą przedsiębiorstwa naftowe, których większość kapitału jest w rękach Polaków, oraz Polacy pracujący w przemyśle naftowym.

Związek założony został jako stowarzyszenie z ograniczoną poręką, w którem wysokość udziałów jest proporcjonalna do wartości przedsiębiorstwa. — W razie sprzedaży objektu naftowego przez członka stowarzyszenia obcym bez uprzedniego udzielenia „Związkowi" prawa pierwokupu, następuje wykluczenie członka ze „Związku", a udział przepada do funduszu rezerwowego. Mimo tak ostrych postanowień statutu nadspodziewanie wielka ilość osób zgłosiła swe przystąpienie do Związku. Dowodzi to, iż zrozumiano nareszcie, iż wszystkiego sprzedać i iść na służbę u obcych nie należy.

Na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 10 lutego b. m. wybrano Radę nadzorczą, składającą się z następujących osób: 1) Franciszka Bruggera, 2) Władysława Długosza, 3) Władysława Dunkę de Sajo, 4) dra Alfreda Kohla, 5) Zygmunta Lewakowskiego, 6) Romana Lossowa, 7) dra Antoniego Müllera, 8) inż. Kazimierza Neymana, 9) inż. Władysława Szaynoka, 10) inż. Stanisława Szczepanowskiego, 11) inż. Marjana Szydłowskiego, 12) inż. Marjana Wieleżyńskiego.

Uchwalono polecić Radzie nadzorczej, by przedłożyła władzom państwowym następujące postulaty:

1) Związek polskich przemysłowców naftowych, skupiający większość polskich przemysłowców naftowych i spółek, w których kapitał polski stanowi większość, jest instytucją, którą władze państwowe powinny popierać i powierzać jej czynności, mające na celu rozwój polskiego przemysłu naftowego.

2) Przydzielenie polskim przemysłowcom odpowiedniego kontyngentu eksportowego produktów naftowych celem uzyskania walut zagranicznych na zakup materjałów technicznych dla umożliwienia szerszej działalności polskich firm. Przeprowadzenie techniczne interesu powinien ująć w swe ręce Związek, który powołałby do współpracy polskie firmy handlowe.

3) aby zapewnionym został natychmiastowy zbyt bieżącej produkcji i to przez wykonanie uprawnienia rządu odnośnie do objęcia na rzecz rządu nietylko całego uzbieranego zapasu ropy czystych producentów, ale też całego zapasu uzbieranej produkcji rafinerów producentów, oraz przez wykonanie uprawnienia rządu co do przydzielenia rafinerjom ropy i to jedynie w tej wysokości, jaką faktycznie przerabiają.

Zarządzenia te mają mieć na celu usunięcie spekulacyjnego zapasu ropy, gniotącego rozwój przemysłu, a zarazem stworzenie podstawy dla walutowo eksportowych transakcji rządu. Spowoduje to zarazem rafinerje do pilnego wyzyskania swej zdolności przeróbczej;

4) polecić Radzie nadzorczej podjęcie starań u Rządu, by w działach handlu produktami naftowymi, prowadzonych przez Rząd zapewnione było współdziałanie techniczne, ewentualnie i finansowe polskich firm naftowych. 1214

—o—

Przydział ziemniaków szpitalom, gminom i konsumom w Małopolsce.

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie. L. 2888/II/c.

Lwów, 31 stycznia 1920.

Okólnik nr. 14. Do wszystkich Starostw.
Do Magistratów miast Lwowa i Krakowa.

Z zapasu ziemniaków zasekwestrowanych w Poznańskiem, przeznaczy ministerstwo aprowizacji stosunkowy kontyngent na wywóz do Małopolski. Zaznacza się, iż wskutek wielkiego zapotrzebowania ziemniaków w kraju, oraz nader ograniczonego kontyngentu wywozowego z Wielkopolski, przydział ziemniaków nie będzie wydatny, i dlatego będą one mogły być przeznaczone przedewszystkiem na częściowe tylko pokrycie zapotrzebowania najważniejszych jednostek aprowizacyjnych, to jest wielkich miast i ośrodków przemysłowych (kopalnie nafty, węgla, saliny). Przeważna część konsumentów nie może zatem liczyć na ziemniaki z Poznańskiego, lecz będzie je musiała nabywać w Małopolsce lub w byłej Kongresówce w wolnym handlu. Wywóz ziemniaków z byłej Kongresówki do Małopolski zależy od uzyskania z urzędu ziemniaczanego w Warszawie zlecenia na dostarczenie wagonów kolejowych, stojących do dyspozycji w pewnej ilości, by stron interesowanych nie narazić na zawód. Doszło między urzędem ziemniaczanym w Warszawie, a wydziałem spraw aprowizacyjnych dla Małopolski, do porozumienia w tym kierunku, iż urząd ziemniaczany będzie wydawał te zlecenia tylko tym stronom, które wykażą się poświadczeniem zapotrzebowania, potwierdzonem przez wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie. Przy potwierdzaniu tych poświadczeń, wydział tutejszy, mając na uwadze ilość wagonów stojących do dyspozycji, będzie udzielał pierwszeństwa instytucjom aprowizacyjnym, zasługującym w pełni na zaufanie, i przewidującym najbardziej potrzebujących, jak gminy, szpitale, konsumy, i t. p., a stron prywatnych, mających ewentualnie na oku interesa handlowe, nie będzie zupełnie uwzględniał. Strony interesowane należy w tym kierunku stosownie poinformować i przy wydawaniu poświadczeń przez Starostwa postępować jak najwzględniej i ściśle według powyższej wskazówki.

Z wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie.

29 **Maszkowski**, w. r.

—o—

LM. 139!2/1920 **Ceny targowe**

artykułów na targach lwowskich, obowiązujące od dnia 18 lutego 1920 roku.

1 kg. buraków ćwikł. 4 kor. — 2·80 mk., brukwi 2 kor. — 1·40 mk., cebuli 15 kor. — 10·50 mk., czosnku 20 kor. — 14 mk., czosnku główka 50 groszy — 35 fenigów, chrzanu 8 kor. — 5·60 mk., kalarepy 4·50 kor. — 3·15 mk., kapusty głow. 4·50 kor. — 3·15 mk., kapusty kisz. 4·50 kor. — 3·15 mk., kielu 10 kor. — 7 mk., kartofli 3 kor. — 2·10 mk., marchwi 2·50 kor. — 1·75 mk., pietruszki 16 kor. — 11·50 mk., rzodkwi czarnej 3 kor. — 2·10 mk.; wiązka zielonego 80 groszy — 56 fenigów, jabłek wybieranych 15 kor. — 10·50 mk., jabłek kompotowych 10 kor. — 7 mk., 1 litr mleka pełnego 6 kor. — 4·20 mk., mleka zbieranego 3 kor. — 2·10 mk., śmietany kwaśnej 14 kor. — 9·80 mk., 1 kg. sera świeżego osełkowego 20 kor. — 14 mk., sera zwykłego 18 kor. — 12·60 mk., masła świeżego stołowego 92 kor. — 64·40 mk., masła solonego 86 kor. — 60·20 mk., 1 jajo świeże 1·60 kor. — 1·12 mk., 1 jajo konserwowane 1·40 kor. — —·98 mk.

Przekraczający niniejszą taryfę podlegają surowej karze.

Lwów, 14 lutego 1920.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Nekrologja.

†

Dr. Edward Bauch

em. Prezydent Sądu krajowego

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 16. lutego 1920 r., przeżywszy lat. 74.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek dnia 19. lutego 1920 r., o godz. 11-ej przed południem z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego l. 4. na cmentarz Łyczakowski.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawioną będzie w piątek dnia 20. lutego 1920 r. o g. 9-ej rano w kościele św. Mikołaja.

†

Z Bohosiewiczów Aniela Czabańska

wdowa po profesorze gimnazjalnym

zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 16 lutego 1920 r., przeżywszy lat 46.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek d. 19. lutego 1920 r., o g. 11-ej przed poł. z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy l. 37. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pozostali syn, matka i rodzeństwo.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostanie w piątek d. 20. lutego 1920 r., o g. 10-ej rano w katedrze ormiańskiej. 214

Inspektoraty pracy.

Dekret z 3. stycznia 1919 r. Dz. Praw Nr. 5 p. 90 wprowadził organizację inspekcji pracy pod zarządem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Organami Inspekcji są: główny inspektor pracy, inspektorowie okręgowi i obwodowi oraz organa kolegjalne z udziałem przedstawicieli mężów zaufania robotników. Celem Inspekcji Pracy jest nadzór nad należytem stosowaniem przepisów o ochronie pracy we wszystkich dziedzinach pracy najemnej, a w celu zapewnienia pracownikom korzyści przyznanych im przez obowiązujące socjalno-polityczne prawodawstwo. Inspektorowie pracy posiadać muszą wyższe wykształcenie techniczne lub lekarskie.

Dekret przyznaje im szerokie uprawnienia w dziedzinie nadzoru wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, a nawet nakładanie kar. Instytucja ta nabrała szczególniejszego znaczenia o ile chodzi o sprawę załatwiania zatargów zbiorowych między pracownikami a przedsiębiorcami.

W szczególności ustawa z 1. sierpnia 1919 r. Dz. Ustaw Nr. 65 p. 394 o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie rozszerzono niedawno także na sprawy zatargów ze służbą domową (stróżami) powołała inspektorów pracy do łagodzenia tych zatargów przy pomocy Komisji polubownych względnie rozjemczych. Ustawa ta mająca szczególniejszą wyniosłość zwłaszcza na wypadek strajków rolnych nie mogła być dotąd stosowaną w Galicji wskutek tego, że utworzone na podstawie ustawy z r. 1883 Inspektoraty Przemysłowe mają za zadanie nadzór pracy tylko odnośnie do przedsiębiorstw przemysłowych.

Ponadto cały zakres ochrony pracy należy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, któremu też podlegają Inspekcje pracy. Tymczasem z chwilą rozpadnięcia się Austrji Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie podporządkowało sobie na terenie Małopolski inspektorów przemysłowych, a więc organa, które według podziału czynności są organami wykonawczemi Ministerstwa pracy. Było to tembardziej nieuzasadnionem, że i w Austrji inspektorowie przemysłowi w r. 1917 zostali wyłączeni z pod zwierzchnictwa Ministerstwa handlu, a poddani wówczas nowo utworzonemu Ministerstwu opieki socjalnej. Tem samem powinni byli galicyjscy inspektorowie przemysłowi stać się organami Ministerstwa pracy, a nie Ministerstwa przemysłu. Tak więc nadzór nad wykonywaniem przepisów ustawowych mających na celu ochronę robotnika rozdzieli się w obu dzielnicach państwa między dwie różne władze, a nawet różne dwa Ministerstwa.

Ponadto inspektorowie przemysłowi w Galicji mają zakres ciaśniejszy aniżeli inspekcje pracy bo ograniczony tylko do przemysłu fabrycznego oraz pewnych funkcji w innych dziedzianach, nie mogli zastąpić funkcji inspektorów pracy według dekretu z 3 stycznia 1919 r. tj. rozciągnąć swój zakres działania na wszystkie dziedziny pracy najemnej, a w szczególności także, co najważniejsze na sprawę załatwiania zatargów zbiorowych na podstawie uchwały z 1. sierpnia 1919 r.

Z tego powodu poseł Z. Żuławski wniósł do Sejmu projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów obowiązującej na obszarze b. zaboru austrjackiego ustawy o inspektorat przemysłowy w ten sposób, że zakres działania inspektorów rozszerza się na sprawy nadzoru nad należytem stosowaniem przepisów ustaw o ochronie pracy we wszystkich dziedzinach pracy najemnej, wobec czego inspektorowie przemysłowi sprawować będą w Galicji defakto funkcje inspekcji pracy. Odpowiednio do tego zamierzona jest także zmiana ich tytułu urzędowego na „Inspekto Pracy".

ponieważ Okręgowi Inspektorowie pracy należą w b. zaborze rosyjskim do VI. kat. pracy, przeto i pod tym względem inspektorowie przemysłowi zostaną z nimi zrównani. Oczywiście jednocześnie nastąpi poddanie dotychczasowych inspektorów przemysłowych Ministerstwu pracy i opieki społecznej.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ze sportu.

Z polskiego komitetu igrzysk olimpijskich nadesłano nam komunikat następujący:

Wydział lekkoatletyczny urządzi w szeregu miast polskich zawody dla propagandy sportowej. Wezmą w nich udział zawodnicy trenujący się do reprezentowania rzeczypospolitej polskiej na igrzyskach olimpijskich w Antwerpji.

25. kwietnia bieg na przełaj („cross country") otwiera we Lwowie sezon lekkoatletyczny.

2. maja polscy lekkoatleci jadą na zawody do Poznania.

9. maja zmierzą się na zawodach w Łodzi.

Dnia 13. maja zobaczy ich na zawodach Warszawa.

Wreszcie 16. maja odbędzie się meting lekkoatletyczny w Krakowie.

Zawody generalne o mistrzostwo Polski i wyłonienie reprezentacji rzeczypospolitej na olimpjadę, odbędą się w końcu czerwca.

Jak wiadomo termin meldowania sportsmenów na Olimpjadę w Belgji w Antwerpji, upływa w maju r. b. Termin ten dla Polski byłby niezmiernie niedogodny, jako za krótki; z tego powodu dla reprezentantów rzeczypospolitej udało się w porozumieniu z ambasadą belgijską i komitetem międzynarodowym uzyskać termin późniejszy — koniec czerwca.

Delegat polskiego komitetu igrzysk olimpijskich powrócił do Warszawy ze Stokholmu, gdzie jeździł zaangażować trenera. Między 9 ofertami zaakceptowano ofertę Helge-Helgessona, słynnego lekkoatlety szweckiego, mistrza południowo-zachodniej Szwecji w dziesięcioboju i trójskoku. Trener przybywa do Polski w połowie lutego. Zakontraktowano go na rok.

Wydział wioślarski polskiego komitetu igrzysk olimpijskich czyni starania, by osady polskie, przygotowujące się w wioślarstwie do olimpjady w Antwerpji, odbywały trening w Bydgoszczy, gdzie znajduje się najlepszy w państwie polskiem tor wodny.

Ostateczny budżet polskiego komitetu igrzysk olimpijskich łącznie z ekspedycją do Antwerpji ustalono na 4 miljony marek polskich.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Uczenice szkoły 5-cio kl. żeńskiej w Mostach W. 69'86 K.

Na plebiscyt śląski: Władysław Bukietyński, ppor. D. P. E., Kosów, 214'29 K; Zamiast kwiatów na mogiłę nieodżałowanej Loli Nitmanówny w 4-tą rocznicę śmierci — Helena Kwiatkowska z Basiówki, 20 K; Członkowie kółka rolniczego w Basiówce 14 K; Maciej Sanitowski, Żabokraki, 4'29 K.

Na plebiscyt mazurski: Urząd pocztowy Biłka szlachecka 10 K; Edmund Deyczakowscy 10 K; Józefa Garbowiczowa z Ottynji 6 K; Kaz. Lityński, st. radca skarbowy w Stanisławowie 10 K; Grono nauczycielskie Złoczów 54'58 K; Kaz. Raszowska, Żurawno, 140 K; Urząd poczt. Bełzec 10 K; B. Piasecka, Nowosiółki 30 K; Zebrane podczas uroczystości rewindykacji ziem polskich, szkoła w Cieszanowie, 195'71 K; Maciej Sanitowski, Żabokraki, 14'29 K.

Na pleb. mazurski śląski i orawski: J. Łuc, Wasylów, 13 K.

Na Mazurów: B. L. 10 K.

Na ofiary pogromu Mazurów w Szczytnie: J. Klimke, Lelechówka, 20 K.

Na żołnierza polsk.: Zamiast kwiatów na grób męża śp. dra Józefa Dobrowolskiego, w trzecią rocznicę śmierci, Janina Dobrowolska 10 K.

Na „Ochronę dziecka": Ku uczczeniu pamięci najdroższej matki śp. Antoniny Marynowskiej — Helena Nahlikowa 300 marek.

—o—

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

PROFESOR filozofii przygotowuje do egzaminów Adres sklep Zagórski Zielona 71. 1039

Posady i prace.

LEŚNICZY bez egzaminu bezdzietny długoletni praktyk pragnie zmienić posadę Agencja Kostiuka Lwów Kopernika 19. 1236

Agronom

żonaty z długoletnią praktyką ukończoną szkołą rolniczą w Dublanach i chlubnemi świadectwami poszukuje posady od kwietnia 1920. Zgłoszenia pod „Agronom" Krzywcze nad Dniestrem restante. 1230

MAJSTRA kołodziejskiego inteligentnego, obznajomionego z wyrobem wózków, powozów i wozów gospodarskich o ile możności znającego tokarstwo poszukuje Szkoła inwalidów w Lipowicy górnej natychmiast. Warunki według umowy, mieszkanie, światło dla nieżonatych na miejscu, wikt za niższą opłatą, udogodnienia w aprowizacji. 1202

INSTYTUCJA państwowa przyjmie natychmiast djetarjusza posiadającego 6 kl gim. i praktykę biurową oraz piszącego biegle na maszynie. Płaca miesięczna od 990 kor z prawem pobierania artykułów żywnościowych. Zgłoszenie do Admin. pod „Pilny" Admin. „Kurjera lw." 1209

Kupno i sprzedaż.

NAJKORZYSTNIEJ! sprzedaje i kupuje się meble, garderobę, urządzenia domowe i kancelaryjne w Składzie komisowym L'Occasion pasaż Hausmana 8. 961

AJAX mało używany młot sprężynowy wielkość 2 poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 1155

O K A Z J A

Kamienica II. p. nowa komfort blisko hotel Georgea 450.000 k., druga koło uniwersytetu 260.000 k., kamienica I. p. boczna Kętrzyńskiego 140.000 k. i I. p. z pięknym ogródkiem, koło kolei bez wodociągów studnia w podwórzu 90.000 k. wiadomość Snopkowska 39. drzwi 4 o 1 do 3. 1172

SPRZEDAM ze szczupłego frak nowy, kostjum czarny sukienny adres Administr. 1185

KTO CHCE dobrze kupić lub sprzedać kamienicę, willę albo kapitał wypożyczyć na dobrą hipotekę, niech się łaskawie zgłosi do Biura „CELERITAS" Lwów Jagiellońska 17. 1193

FRAK nowy z kamizelką najnowszy fason średnią wielkość do sprzedania, Grunwaldzka 7. I. p. drzwi 5. 1231

WILLĘ murowaną sprzedam. Sad morgowy, osiem pokoi, stajnia wozownia. Położenie malownicze, obok tramwaju. Zgłoszenia: Admin. pod „Ustronie". 1204

KUPIĘ kamienicę solidną blisko centrum miasta. Oferty: Admin. pod „Odwokat". 1205

LUSTRO salonowe stojące szafa dębowa do sprzedania Szeptyckich 23. I. p na lewo. 1206

SPRZEDAM salonik otomanę dywany pościel oraz rozmaite meble i rzeczy Małeckiego 4. parter prawy. 1207

MASZYNY do pisania system Underwod L. C. Smith & Bros Mercedes Yost i inne systemy jakoteż aparaty do powielania są do sprzedania August Kolesza Mechanik Lwów, Sykstuska 10. 1228

REWOLWER brownigowy z 30 nabojami i lornetkę polową 8 x sprzedam. Leona Sapiehy 9. drugie piętro na lewo od 10 do 12 i 4 do 6.

WILLA o 12-u ubikacjach stajni wozowni i 350 sążni ogrodu przy ul. św. Zofii za 500 tys. Marek do sprzedania informacji udzieli S. Kulikowski Lwów Teatyńska 7. 1226

Różne.

KRAWATY robię przerabiam z dostarczonego materjału Kalecza 11. parter. 894

ZAKŁAD dentystyczny Dra Pileckiego pl. Dąbrowskiego 1. mostki, koronki, zęby w kauczuku, plombowanie i wyjmowanie zębów bezboleśnie. 994

PAROWA farbiarnia i pralnia chemiczna Marji Zduńczyk i Jana Gawrońskiego przy ul. Króla Leszczyńskiego przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia Kantory: Akademicka 15. Hetmańska 6. Pańska 11. Rzeźbiarska 5. Piekarska 1. 1078

MEMORJAŁY, statuty, okólniki akta, podania, listy dyktowane skrypta dowolne ilość egzemplarzy przepisuje na maszynie. Zakład „Irena" Leona Sapiehy. 47. 1180

PRZYJMUJĘ strojenia i reperacje Mieczysław Herman Grodecka 5. Łaskawe zgłoszenia fryzjerska pracownia. 1208

PIECE i kuchnie kaflowe przestawia systemem zagranicznym, którym zaoszczędza 50 procent opału, oraz wykonuje wszelkie reperacje Butmankiewicz ul. Grunwaldzka 7. 1223

Z FABRYKĄ pieczywa poszukuje łączności specjalny sklep w śródmieściu. Szczegóły przez pracownię bielizny, Kopernika 12. 1223

NAPRAWA pończoch specjalnemi maszynami, poprobienia do dni trzech. Kopernika 12 za bramą. 1221

Mieszkania.

PENSJONAT „Helena" Sapiehy 2. Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. 1123

POKÓJ umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Zgłosz się do Admin. „Kurjera" pod M. A. J. 1184

POKÓJ z całem utrzymaniem dla dwóch techników z lepszych domów do wynajęcia. Murarska 27. 1192

POKOJE z utrzymaniem dla przyjezdnych Kurkowa 5. drzwi 5. 1537

POKÓJ frontowy umebl. osobny wchód, światło elektr. zaraz do odnajęcia częściowo la prowianty Glinianska 1, z5. II. prawo. 1211

ODSTĄPIĘ 4 pokoje frontowe w śródmieściu z kuchnią łazienką. w Poznaniu w zamian za takie mieszkanie we Lwowie lub większe z dopłatą, wiadomość ul. Grunwaldzka I. Lwów Franciszek Preyer. 1227

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do Admin „Kurjera" pod O. B. 1224

3-4 POKOJI z komfortem gdziekolwiek szukam. Pomogę w naukach, egzaminach, pośrednictwo wynagrodzę. „Profesor", Biuro Sokołowskiego. 1219

300 koron i prowianty za wyszukanie 2 lub 1 pokoju z kuchnią w dzielnicy VI. Wiadomość pod „I. D. 39" do Admin. „Kurjera". 1216

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Portjery do sprzedania. Gołąba 7. II. p. na prawo od 2-4. 1215

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.